

taki system prawa, który będzie optymalnie realizował zakładane cele. Zideologizowane prawoznawstwo zachowuje luźny związek celów prawa z jego skutkami. Mówiąc inaczej: to co ustawodawca chciał uchwalić, a to co uchwalił — to są dwie zupełnie różne rzeczy, dlatego dział prawoznawstwa zajmujący się obowiązującymi normami nazywa się „dogmatyką prawa”, zaś pojęcie „racjonalnego ustawodawcy” to tzw. fikcja prawna czyli wytrych służący temu, by zachować racjonalny charakter prawa pomimo nieracjonalnego ustawodawcy, mnożącego normy wzajemnie sprzeczne i inne absurdy.

Współczesne monstrualne systemy prawa padałyby jak domki z kart, gdyby nie uczona działalność dogmatyków prawa. Zwykły człowiek co i rusz natyka się w systemach prawa na różne sprzeczności i absurdy. Dogmatyk prawa stwierdza natomiast, że dana sprzeczność jest jedynie iluzją ze względu na dogmat (fikcję) o tym, że ustawodawca jest ex definitione racjonalny. Oczywiście dogmatyk dysponuje też odpowiednimi instrumentami egzegetycznymi, które niwelują te „pozorne” sprzeczności. Analogicznie działa dogmatyk w sytuacji napotkania absurdów w prawie (fikcja racjonalnego ustawodawcy = absurdy w prawie to tylko iluzja).

Prawo jako nauka społeczna „przednaukowa” nie jest w stanie obejść się bez dogmatyków głoszących fikcję racjonalności ustawodawcy. Dzięki temu prawo nie jest wprawdzie wiele lepsze czy skuteczniejsze. Nie jest po prostu jawnie absurdalne i sprzeczne wewnętrznie.

Choć dogmatyka prawa określana jest jako „badanie prawa”, mało ma to wspólnego z działalnością badawczą, łatwiej stwierdzić, że tak jak każda dogmatyka łatwo staje się ona swoistym instrumentem władzy, czego najbardziej sławetnym przejawem była tzw. falandyzacja prawa. Był to twórczy wynalazek dogmatyka prawa na usługach Lecha Wałęsy. Prof. Falandysz posługując się fikcją racjonalnego ustawodawcy orzekł, że jeśli pewne fragmenty systemu prawa sprawiają wrażenie tzw. luki prawnej, to i ta luka może być uznana za jedynie pozorną. W ten sposób dogmatyk prawa jest w stanie „wyczarować” nieistniejący przepis na mocy tego, że przepisu takiego należałoby się spodziewać od racjonalnego ustawodawcy, a że nasz ustawodawca jest racjonalny (z definicji), więc brak takiego przepisu jest jedynie pozorny. Dzięki temu Wałęsa był w stanie zrobić co umyślił — bez podstawy prawnej. Zdroworozsądkowi laicy skojarzyli falandyzację z kręactwem, podczas kiedy prof. Falandysz to naprawdę dobry dogmatyk prawa.

Student prawa nie jest w stanie uniknąć skojarzenia uderzających podobieństw metodologicznych głównego zrębu prawoznawstwa z bibliastyką — nieprzypadkowo też działalność „badawcza” tak bibliastyki, jak i dogmatyki prawa nosi nazwę egzegezy.

Kiedy prawoznawstwo przekształci się z „nauki przednaukowej” (quasinaukowej) w naukę sensu stricto, dogmatykę prawa, fikcję racjonalnego ustawodawcy i inne instrumenty dogmatyczno-ideologicznego prawoznawstwa będzie można sukcesywnie wytrzebić.

Prawoznawstwo przednaukowe skutkuje pewnym rozmyciem działalności legislacyjnej. Gdyby prawodawca miał do dyspozycji naukę prawoznawczą, mógłby skupić się na dyskusji o tym, co chce osiągnąć i dlaczego. Wiedzę o tym, jak to osiągnąć powinno dostarczyć prawoznawstwo. Przydatność prawoznawstwa w tym względzie wciąż jest dość ograniczona, przez co legislacja często przeradza się w burzliwe debaty o tym, jak skonstruować prawo, by zakładany cel osiągnąć.

Choć więc prawoznawstwo to wciąż jest quasinauka, jednak wyraźnie są w nim już widoczne przejawy ewolucji ku nauce. Unaukowanie prawoznawstwa osiąga się dwójako: dowartościowaniem metod eksperymentalno-empirycznych oraz rozwój multidyscyplinarności (wchłanianie do prawoznawstwa kolejnych dziedzin naukowych — społecznych, przyrodniczych jak i humanistycznych — jako tzw. nauk pomocniczych) — przy jednoczesnym redukowaniu znaczenia doktryn i ideologii prawnych. W prawoznawstwie przednaukowym głównym źródłem ewolucji prawoznawstwa były doktryny i ideologie prawne. W prawoznawstwie naukowym — coraz lepsze rozumienie procesów społecznych poprzez integrację różnych dziedzin wiedzy. Dzięki temu prawoznawstwo przechodzi od konkurujących doktryn i idei ku udzielaniu jak najprecyzyjniejszej wiedzy o funkcjonowaniu prawa w państwie i społeczeństwie.

Spór metafizyków z dogmatykami

Jaka była geneza empirycznej ewolucji prawoznawstwa? Została ona zapoczątkowana w okresie pozytywizmu i była reakcją na niekończący się spór prawniczych doktrynerów o tym, co jest wyższe: prawo pisane czy naturalne. To ostatnie było zsekularyzowaną wersją Prawa Bożego i w pewnym okresie historycznym zaowocowało humanitaryzacją prawa. Niemniej jednak prawo naturalne w jego oświeceniowym wydaniu to była metafizyka i nie przystawało ono do epoki światopoglądu naukowego. Pozytywizm odrzucił więc prawo naturalne i zaproponował inną filozofię prawa: prawo to ustawy rozkaz poparty groźbą użycia siły, liczy się tylko to, co zapisano

w ustawie. Pozytywizm prawniczy jako reakcja na prawo naturalne to jak leczenie dżumy cholera. Nazwa „pozytywizm prawniczy” jest całkowicie myląca, sugerując związek tej ideologii z nauką. W istocie było to **zastąpienie metafizyki dogmatyką**.

Sam spór był tylko przedłużeniem wojny pomiędzy światem protestanckim a katolickim. **Katolicyzm preferował prawa naturalne. Protestantyzm — uczynienie z prawoznawstwa „świeckiej bibliistyki”**. Twórcami pozytywizmu prawniczego byli ideolodzy angielscy oraz przede wszystkim niemieccy. Święte jest to, co w tekście i nic innego, analogicznie tak jak źródłem wiary jest *sola scripta* a nie papież i tradycja. Pozytywizm prawniczy mógł dawać iluzję ścisłości prawoznawstwa, w tym sensie, że dogmat też jest ścisły, nawet bardzo, choć niezbyt naukowy.

XX wiek to czas panowania pozytywizmu prawniczego w różnych jego odcieniach. Nowe odmiany pozytywizmu prawniczego nie były bardziej naukowe. Wnosiły głównie nową „estetykę” dla starych ideologii (kiedy wraz z rozwojem demokracji stary pozytywizm prawniczy z jego rozkazami i siłą prawa opartą na groźbach i przemocy nieładnie się komponował z ideologiami o demokratycznych suwerenach — Hans Kelsen nadał mu bardziej filozoficzny sznyt, głosząc, że nie idzie o groźby i przemoc a o niedozwolony dualizm bytu i powinności, rozdział prawa jako sfery powinnościowej, od faktu, jako sfery bytu). Doktrynerstwo prawnicze osiągnęło tym samym tak wysoki poziom sublimacji, że pozytywizm prawniczy stał się perfekcyjną doktryną prawną dla rozwoju i legalizacji totalitaryzmu nazistowskiego. Drugi totalitaryzm XX wieku — komunizm — oparł się na pozytywizmie prawniczym w wersji soft (z wytrychem praw klasowych).

Wraz z zakończeniem II wojny pozytywizm prawniczy skompromitował się jako idealne narzędzie totalitaryzmu. Sędziowie zebrani w Norymberdze, by w świetle prawa dokonać rozliczenia zbrodni, stwierdzili, że panująca filozofia prawa nie daje do tego podstaw. Musiano więc reaktywować ideologie prawnonaturalne, by w świetle prawa można było orzec, że działania nazistów pozostające w zgodzie z prawem pisany, pozostawały w niezgodzie z prawem naturalnym. Kiedy Norymberga została dokonana prawo naturalne zeszło na drugi plan, bo to ideologia prawa idealna na czas przewrotów, a nie stabilizacji. Po latach ponownie wskrzeszono w Niemczech metafizykę prawną, by rozprawić się z NRD.

Narodziny empirycznego prawoznawstwa

Jaki był pierwszy krok ku naukowemu prawoznawstwu? Wyłonienie dyscypliny socjologii prawa, która stała się pierwszym etapem badania realnego funkcjonowania prawa w społeczeństwie. Pionierem tej dyscypliny i jej ojcem był Leon Petrażycki (1867-1931). ^[1] Znaczenie jego myśli prawnej w skali światowej może być zestawione wśród polskich prawników jedynie z Pawłem Włodkowicem, choć znaczenie Petrażyckiego jest większe niż Włodkowica.

Czasami wśród ojców socjologii prawa wymienia się Monteskiusza, Durkheima oraz Webera — myśliciele ci zaliczają się jednak do etapu przednaukowego prawoznawstwa.

Proces unaukowania prawoznawstwa miał dwóch pionierów: Olivera Wendell Holmesa, Jr. (1841-1935) w prawie anglosaskim oraz Leona Petrażyckiego (1861-1931) w prawie europejskim. **Holmes pchnął je na tory eksperymentalne** („Prawo nie żyje w logice, lecz w doświadczeniu”, w 1919 wydał sławną decyzję w sprawie *Abrams v. United States*, w której kiedy ogłosił, że konstytucja amerykańska jest „eksperymentem, tak jak i całe życie jest eksperymentem”), **Petrażycki - multidyscyplinarne** (i też oczywiście empiryczne). Holmes w 1902 został mianowany przez Roosevelta sędzią Sądu Najwyższego USA. Petrażycki w 1917 został sędzią Sądu Najwyższego Rosji, lecz rewolucja bolszewicka przerwała jego karierę. Dla potomka polskiej szlachty nie było miejsca w bolszewickiej Rosji.

Innym wybitnym przedstawicielem amerykańskich prawników-realistów był **Roscoe Pound** (1870-1964). Często to on, a nie Holmes, wymianiany jest w gronie ojców socjologii prawa. Nie ukończył studiów prawniczych (zdobył dyplom botanika), lecz został dziekanem wydziału prawa na Harvardzie, twórcą ruchu „socjologicznej jurysprudencji” oraz jednym z najczęściej cytowanych specjalistów prawa w XX wieku. Był także wolnomularzem i członkiem Bractwa Akacji. Pound wprowadził pojęcie „inżynierii społecznej”, czyli sterowania społeczeństwem za pomocą prawa, by rozwiązywać problemy społeczne. W okresie New Dealu zaniepokoił się relatywizmem etycznym wśród realistów i przeszedł do opozycji, dostrzegając niepokojący rozwój administracji państwowej, obawiając się jej absolutyzmu (Roosevelt forsował wówczas prawo zezwalające na tworzenie niezależnych tajnych agencji rządowych, zarzucano mu chęć wprowadzenia zakamuflowanej dyktatury).

Istotne były przeprowadzone w 1922 przez Pounda i Felixa Frankfurtera badania kryminalnych

materiałów prasowych w Cleveland. Badacze ustalili, że w przeciągu jednego miesiąca znacząco wzrosła skala tych materiałów przy bardzo nieznacznym wzroście przestępczości. Doszli do wniosku, że media stworzyły wówczas sztuczną „falę przestępczości”. Ta z kolei wywołała presję opinii publicznej na wymiar sprawiedliwości. W efekcie sądy obficie zaczęły szafować skazaniami, by uspokoić opinię publiczną. Analiza prasy — empiryczne prawoznawstwo — więcej powiedziała o wyrokach aniżeli jakakolwiek dogmatyka prawa.

Geniusz samobójca

Tuż po ukończeniu przez Petrażyckiego studiów prawniczych, rząd rosyjski ufundował mu stypendium dzięki któremu studiował prawo w głównych miastach Europy: Berlinie, Heidelbergu, Paryżu i Londynie. Miał zadanie wprowadzenie prawa rzymskiego do rosyjskiego prawoznawstwa. Najbardziej kluczowe dla rozwoju teorii Petrażyckiego wydaje się doświadczenie niemieckie, kiedy w czasie kilkuletniego pobytu w Niemczech był świadkiem i uczestnikiem tworzenia wielkiej kodyfikacji niemieckiego prawa. Stwierdził on wówczas jak dużym problemem był brak zakotwiczenia prawoznawstwa w realnej wiedzy społecznej i jego zdominowania przez boje ideologiczne. W Berlinie jako 25-letni młodzieniec włączył się w główny spór zwalczających się doktryn prawnych funkcjonujących w ramach „historycznej szkoły prawa”, spierających się o to, czy należy dążyć do wskrzeszenia starożytnego prawa rzymskiego czy średniowiecznego prawa plemiennego. Petrażycki podważył obie te doktryny, zarzucając romanistom chęć dogmatycznego kopiowania historycznych instytucji prawnych miast diagnozy aktualnych potrzeb społecznych i gospodarczych, by sformułować prawo adekwatne do ówczesnej sytuacji Niemiec. Z kolei germanistom zarzucił, że nie są żadną szkołą prawa, lecz inicjatywą polityczną partii junkierskiej walczącej o własne interesy przeciwko reformom społecznym. Publikacja Petrażyckiego wywołała duże poruszenie w niemieckim świecie prawniczym. Na zarzuty 25-latką odpowiedział główny referent Kodeksu w Reichstagu. Jego praca była szeroko komentowana i cytowana.

Następnie jako czołowy prawnik Rosji, postulował reformy demokratyczne i kapitalistyczne w przedrewolucyjnej Rosji. Był w owym czasie jednym z czołowych orędowników równouprawnienia kobiet w Rosji (przyznanie praw kobietom uznawał za sferę wartości wyższych, które winny zostać zrealizowane przez rozwinięte społeczeństwo). Odrzucał też pogląd, że prawa mają jedynie ludzie, będąc pionierem praw zwierząt. Petrażycki był wówczas tak popularny, że jego wykłady ściągały mnóstwo studentów, przy czym nie wszyscy mogli je wysłuchać ze względu na jego słaby głos i polski akcent. W roku 1906 został wybrany do pierwszej Dumy rosyjskiej z ramienia Partii Konstytucyjno-Demokratycznej (kadeci, znana też jako Partia Wolności Ludowej). Za swą działalność parlamentarną skazany został na trzy miesiące więzienia. Mimo tego w 1917 został powołany w skład Sądu Najwyższego Rosji (w czasie rządu tymczasowego Kiereńskiego, jego ucznia).



2. Stare Powązki, kwatera 309 (VI/6), źródło: mojecmentarze.blogspot.com

Petrażycki przybył do Polski w 1919 już jako prawnik o międzynarodowej renomie. To on wprowadził do Polski socjologię — dla niego powołano pierwszą katedrę socjologii na UW. Niestety, okres polski okazał się dlań jeszcze bardziej niefortunny aniżeli rosyjski. Znalazł się w konflikcie z częścią środowiska prawniczego, popadł w depresję i w końcu w 1931 odebrał sobie życie.

Nowe fundamenty prawoznawstwa: empiryzm i multidyscyplinaryzm

Praca badawcza Petrażyckiego w dziedzinie prawoznawstwa jest dziś często spłaszczana lub deformowana. Jego dorobek wciąż znany jest jedynie częściowo (35 tomów jego dzieł w większości są niedostępne ani w języku polskim, ani angielskim). Prezentuje się go jako przedstawiciela jeszcze jednej doktryny prawnej, jako twórcę koncepcji „psychologizmu” prawa lub socjologicznej teorii prawa. W istocie Petrażycki nie tworzył kolejnej doktryny, lecz dążył do włączenia do prawoznawstwa wielu dziedzin nauki, wierząc, że tylko racjonalno-empiryczne prawoznawstwo może przekształcić je w prawdziwą naukę.

Po przybyciu do Polski zaczął dążyć do rewolucji polskiego prawoznawstwa, wprowadzając nauczanie socjologii na studiach prawniczych. Chciał, by prawnicy dyskutowali o metodologii badawczej prawa i toczyli boje ideologiczne.

W ten sposób włączył do prawoznawstwa przede wszystkim socjologię i psychologię (oczywiście empiryczne), w tym psychologię kognitywną, ponadto ekonomię (z teorią gier), ewolucjonizm, statystykę i in.

Psychologię prawa zgłębiał głównie w tym celu, by wyposażyć prawoznawstwo w optymalne środki niwelowania tendencji antyspołecznych i przekształcać społeczeństwo ku zaangażowaniu w dobro wspólne. Innym celem empirycznego prawoznawstwa było dążenie do tworzenia norm prawnych odpowiadających zasadzie sprawiedliwości.

W perspektywie późniejszych wydarzeń, trzeba z uznaniem ocenić ten postulat jako dobrą diagnozę ochrony społeczeństwa przed totalitaryzmem. Wiedza empiryczna bez wątpienia pozwala na dobre diagnozy. To rozbite, zastraszone, zatomizowane społeczeństwo liberalne systematycznie demontujące więzi społeczne jest najlepszym materiałem na jawny lub zakamuflowany totalitaryzm — realizowany za pomocą ekspandującej administracji i biurokracji.

W dwudziestoleciu międzywojennym na czoło poczęły się wysuwać dwa nurty w prawoznawstwie: pozytywizm prawniczy i realizm prawniczy. Mówiąc inaczej: dogmatyka kontra empiria. Pozytywizm prawniczy kompletnie ignorował społeczne funkcje prawa i był niezdolny do przeprowadzania racjonalnych reform społecznych. Aby zdać sobie sprawę jak bardzo kluczowy był to konflikt można go przedstawić tak: prawo jako instrument władzy państwa nieskrępowanej jakimikolwiek normami moralnymi kontra prawo jako proces poznawczo-modernizacyjny.

Ze względu na presję polityczną empiryczny realizm musiał ustąpić dogmatycznemu pozytywizmowi. XX wiek w prawie był okresem supremacji pozytywizmu prawniczego i jego głównych gwiazd — Georga Jellinka, Hansa Kelsena, Harta, Dworkina i in. I był to wiek totalitaryzmów w imieniu prawa. Im dalej od dwudziestolecia międzywojennego, tym mniej Kelsena a więcej Petrażyckiego, który w dużej mierze pozostaje wciąż do odkrycia.

Dopiero kilkanaście lat po II wojnie światowej zaczęło się odrodzenie empirycznego prawoznawstwa.

Międzynarodowe znaczenie Petrażyckiego

Bezpośrednio lub poprzez swoich uczniów Petrażycki wywarł bardzo duży wpływ zarówno na amerykańskie, jak i europejskie prawoznawstwo i jego nurty empiryczne. W Europie szczególnie wyraźny był wpływ Petrażyckiego na rozwój skandynawskiego realizmu prawnego za którego ojca uważany jest **Axel Hägerström** (1868-1939). [2]

Myśl Petrażyckiego podejmowali i kontynuowali badacze różnych dziedzin na całym świecie. Jego bezpośrednimi uczniami i kontynuatorami byli:

- **Pitirim Sorokin** (1889-1968) — po emigracji z Rosji stworzył pierwszą katedrę socjologii na Uniwersytecie Harwarda (Cambridge).
- **Georges Gurvitch** (1894-1965) — po emigracji z Rosji został czołowym francuskim socjologiem, zajmującym się socjologią wiedzy i prawa na paryskiej Sorbonie, był głośnym rzecznikiem dekolonizacji Algierii. Jego uczniem był **Ali Szari'ati**, jeden z głównych intelektualistów irańskich XX w., specjalista socjologii religii, który stworzył w islamie nurt analogiczny do chrześcijańskiej teologii wyzwolenia.
- **Nicholas Timasheff** (1886-1970) — po emigracji z Rosji został profesorem na Uniwersytecie Fordham w Nowym Jorku, gdzie stał się współtwórcą socjologii prawa (jurysprudencji socjologicznej).
- **Michael A. Reiser** — współtwórca Akademii Socjalistycznej, która nim padła ofiarą czystki stalinowskiej, była niezależnym i znaczącym ośrodkiem rosyjskich nauk społecznych.
- **Aleksander Kiereński** — premier Rządu Tymczasowego po obaleniu caratu, przed zdobyciem władzy przez bolszewików.

Także w Polsce Petrażycki miał licznych uczniów i kontynuatorów, którzy podejmowali jego myśl nawet w niesprzyjających warunkach politycznych. Tuż po I wojnie światowej empiryczny nurt prawoznawstwa zaczął kwitnąć także na Uniwersytecie w Poznaniu, za sprawą pozostającego pod wpływem Petrażyckiego, **Antoniego Peretiatkowicza** (1884-1956), który objął utworzoną dlań katedrę prawno-ekonomiczną, integrującą prawo z ekonomią, a także został pierwszym dziekanem poznańskiego prawa. W latach 30. był jednocześnie rektorem dwóch uczelni: uniwersytetu (podówczas Wszechnica Piastowska) i Akademii Handlowej. Podjął on inicjatywę przekształcenia koncepcji prawnonaturalnej w kierunku empirycznym. Wykładał także „metodologię umiejętności prawniczych”.

W zasadzie całe europejskie empiryczne prawoznawstwo powstało pod wpływem Petrażyckiego. Jak wskazuje Podgórecki, także **Eugen Ehrlich**, uważany za jednego z pierwszych ojców socjologii prawa, znał Petrażyckiego i przyswoił jego koncepcje. Amerykański realizm prawny rozwinął się częściowo pod wpływem Petrażyckiego, częściowo niezależnie. Tyle że jego wczesna fala zanikła, dziś pojawił się nowy nurt — *New Legal Realism* (rozwijany od schyłku XX w.), który stanowi zerwanie z dawną amerykańską tradycją „żywego prawa”, koncentrującą się na aktach stosowania prawa przez prawników, na rzecz paradygmatu Petrażyckiego: badanie prawa żywego w codziennym życiu całego społeczeństwa, przy zastosowaniu multidyscyplinarnych metod poznawczych. Obecnie empiryczne prawoznawstwo jest żywo kwitnącą dziedziną wiedzy (w 2004 w Cornell Law School powstał periodyk *Journal of Empirical Legal Studies*).

Przez znaczenie swoich wielkich uczniów dla rozwoju socjologii prawa, Petrażycki został określony „nierozpoznanym ojcem socjologii prawa” (Adam Podgórecki). Jego nierozpoznany wpływ związany jest nie tylko z tym, że na świecie bardziej byli znani jego bezpośredni uczniowie aniżeli on sam, ale i dlatego, że znaczna część jego późniejszego dorobku zwyczajnie zaginęła. W II RP miał problemy z wydawaniem swoich prac, które nie przetrwały zawieruchy wojennej. Głównie dzięki temu, że do końca życia był bardzo popularny wśród studentów, udało się odzyskać część niepublikowanego dziedzictwa Petrażyckiego.

Empiryczna antropologia Malinowskiego

Petrażycki wywarł wpływ na Bronisława Malinowskiego (1884-1942), który został ojcem antropologii społecznej i antropologii prawa. Przekształcił on antropologię z „gabinetowej” analizy tekstów i skupiania się przednaukowych antropologów bardziej na ciekawostkach, szokujących i „sensacyjnych” zagadnieniach. Malinowski rozwinął metodologię, precyzyjnie opisując badania za pomocą obserwacji uczestniczącej.

Antropologia prawna Malinowskiego wniosła bardzo wiele do rozumienia zjawisk prawnych, podważając przednaukowe wywody i koncepcje takich tuzów socjologii, jak Emile Durkheim czy Max Weber. [3]. **Podstawowym błędem tych twórców nauk społecznych było niezrozumienie znaczenia badań empirycznych oraz multidyscyplinarnej integracji wielu nauk dla budowy prawdziwie naukowej humanistyki. Badacze ci sądzili, że wystarczy przenieść paradygmaty i metody nauk przyrodniczych, by uzyskać nauki społeczne. W ten sposób zrodziły się prymitywne koncepcje darwinizmu społecznego**, przekonanie o tym, że „dzicy” żyli w pierwotnym chaosie, nie mając prawa. Względnie widziano w tych społecznościach komunizm, zniewolenie jednostki, prawo polegające tylko na wymierzaniu kar za złamanie tabu lub innych zakazów. Durkheim w książce *O podziale pracy społecznej* z 1912 pisał: „W społeczeństwach pierwotnych komunizm istnieje zarówno w dziedzinie prawa, jak i w dziedzinie gospodarczej”. Malinowski wykazał, że niewiele zrozumieli, a ankietowanie „dzikich” to zdecydowanie zbyt skromny instrument badawczy.

W zakresie prawa opisał u „dzikich” istnienie praw jednostki, szeregu instytucji prawa cywilnego, rodzinnego, handlowego czy gospodarczego. Na dodatek „dzikie” prawo znało złożony wachlarz gwarancji przestrzegania norm: nie tylko środki represyjne, ale i nagrody za sumienne przestrzeganie norm. Sprawnie działała u nich „opinia publiczna”, której gniew mógł pogorszyć pozycję w grupie. Podstawowym gwarantem była zasada odpłaty zgodnie z regułą wzajemności. „Dzikie” społeczności tworzyły bogate więzi społeczno-kooperatywne i potencjalnemu występcy na ogół nie opłacało się nierealizować zobowiązań, bo i wobec niego nie zostaną zrealizowane. Zatomizowane społeczeństwa zachodnie mają uboższe gwarancje respektu norm społeczno-prawnych.

Charakterystyczne jest, że **empiryczne prawnoznawstwo szybko zaczęło postulować rozwój więzi społecznych w ówczesnych społeczeństwach zachodnich**. Takie postulaty zgłaszali ci realisci, którzy nie odrywali prawa od moralności (Petrażycki, Peretiatkowicz, Pound). Peretiatkowicz wyrósł wówczas na czołowego specjalistę i propagatora Rousseau, jego filozofii prawa wraz z postulatem odnowy umowy społecznej. Choć w XVIII w. Rousseau źle wpłynął na Rewolucję Francuską, to w pierwszej połowie XX w. mógł mieć dobry wpływ na społeczeństwo — swoim naciskiem powrotu do sielankowej przeszłości: trzeba w tym widzieć nie skarykaturowane wezwania powrotu na drzewa, lecz odzyskania tego akurat, co było lepsze w przeszłości (więzi grupowe).

Petrażycki może być też uznany za pioniera państwa dobrobytu — co także było wówczas właściwym kierunkiem dla wzmocnienia społeczeństw. Empiryczna wiedza społeczna pozwalała o wiele lepiej rozumieć szereg kwestii, które były niezrozumiałe dla doktrynerów i ideologów, np. skrajnym piewcom indywidualizmu wydawało się, że społeczeństwo podlega takiej ewolucji, w ramach trwa pochod od komunizmu pierwotnego ku indywidualizmowi absolutnemu. Jednak silne społeczeństwo to nie suma silnych egoistycznych jednostek, lecz synergia silnych jednostek i więzi społecznych. Bez zaplecza wiedzy naukowej zideologizowany liberalizm — świadomie lub nieświadomie — łatwo może się przeradzać w doktrynę społecznie szkodliwą, pomimo jej emancypacyjno-idealistycznych założeń.

Reakcja dogmatyczno-ideologiczna wobec empiryzmu

W okresie dwudziestolecia przekształcanie nauk nieścisłych w ścisłe było na bardzo dobrej

drodze. Polityka jednak wyniosła na piedestał nowych dogmatyków i ideologów. W krótkim czasie wypromowano w poszczególnych dziedzinach społecznych nowe gwiazdy, które storpedowały ten kierunek rozwoju. Zmiana była radykalna i deprymująca.

W miejsce Leona Petrażyckiego i Bronisława Malinowskiego, którzy dali socjologii, prawoznawstwu, psychologii, kulturoznawstwu, ekonomii, politologii i religioznawstwu metodologię empiryczną, precyzyjną i multidyscyplinarną — przyszła grupa bezwzględnych wrogów metod empirycznych i naukowych w naukach społecznych: Zygmunt Freud ze swą psychoanalizą, Max Weber z metafizyczno-gabinetową socjologią, Hans Kelsen, miłośnik Machiavellego, który po oderwaniu prawa od moralności skoncentrował się na uwolnieniu prawa od ostatniego przesądu: postulatu sprawiedliwości, Margaret Mead z jej ezoteryczną antropologią kulturową, dzięki której odkryła dla zachodu wiele nowych ideologii, czy w końcu Oswald Spengler z mistyczną filozofią kultury.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że cała ta grupa gwiazd humanistyki XX w. nie odeszła po prostu od empiryczno-naukowych pryncypiów Petrażyckiego i Malinowskiego, lecz zaangażowali się w zwalczanie prób przemiany nauk humanistycznych w nauki empiryczne. Dwoje z nich: Freud i Mead opowiadali o prowadzonych przez siebie badaniach empirycznych, tyle że o obojgu powstały już książki opisujące ich fałszerstwa.

Weber — dyrektor szpitala wojskowego, niemiecki działacz polityczny, hakatysta, który został gwiazdą socjologii i prawa. W roli prawnika jego głównym osiągnięciem było przeforsowanie art. 48 w konstytucji weimarskiej, który przewidywał możliwość rządzenia za pomocą dekretów w specjalnych sytuacjach, co później pozwoliło austriackiemu malarzowi wprowadzić dyktaturę w ramach demokracji. Największe sukcesy odnotował, niestety, w socjologii, którą oczyścił z wpływu nauk przyrodniczych (uwolnienie od naturalizmu), zamulając neokantyzmem. Szeroko znany jest z projektu odczarowania świata, który oznaczał walkę z magią za pomocą metafizyki. Zamiast empirii wprowadził do socjologii swe abstrakcyjne typy idealne. Socjologia weberowska wyróżniła cztery typy działań ludzkich — działania zorientowane na wartości wspólnotowe uznał za najmniej racjonalne. Wielki miłośnik kultury protestancko-purytańskiej i jej zasług w budowie kapitalizmu. Jego spekulacje na ten temat zdążyły już upaść pod ciężarem faktów: [The Economic Effects of the Protestant Reformation: Testing the Weber Hypothesis in the German Lands](http://www.people.fas.harvard.edu/~cantoni/cantoni_jmp_2_7_1.pdf) (http://www.people.fas.harvard.edu/~cantoni/cantoni_jmp_2_7_1.pdf) (streszczenie: [Has the theory of the Protestant work ethic just collapsed](http://blogs.telegraph.co.uk/news/damianthompson/100019008/has-the-theory-of-the-protestant-work-ethic-just-collapsed) (http://blogs.telegraph.co.uk/news/damianthompson/100019008/has-the-theory-of-the-protestant-work-ethic-just-collapsed)). Pewna część jego rozważań (o wyższości protestanckich świąt Wielkiej Nocy nad katolickim Bożym Narodzeniem) weszła na trwałe do żartobliwego określenia jałowych spekulacji.

Jego wywody socjologiczno-prawne często są zwykłym politykowaniem, np. pisał o nieprzewidywalności procedur prawnych cywilizacji azjatyckich, choć w XVII w. Imperium Osmańskie było najlepiej zorganizowanym państwem świata.

Weberowska socjologia prawa to socjometafizyka na cześć pozytywizmu prawniczego, obsesyjne dążenie do „racjonalizacji prawa” którą rozumiał jako „ponadempiryczną godność” prawa, włącznie z wyraźnymi tendencjami ku totalitarnemu państwu: postulował objęcie regulacjami prawnymi wszelkich dziedzin ludzkiego życia, formułował zachwyty nad ekspansją biurokracji jako najwyższego wlotu odczarowanego i racjonalnego świata, idealny biurokrata jest bezosobowy i wyprany z uczuć. Najwyższą formą prawa jest dla Webera racjonalizm formalny, czyli idealnie relatywistyczny, pozwalający użyć prawa do dowolnego celu.

Najbardziej konstruktywnym wpływem weberowskiej socjologii prawa było zainspirowanie Franza Kafki do napisania „Procesu” Józefa K.

Hans Kelsen został wypromowany na czołowego prawoznawcę XX w. Z Weberem łączył go „neokantyzm metodologiczny”, którego główną treścią było przeciwdziałanie multidyscyplinarności naukowej. Głównym jego dokonaniem było takie przeformułowanie starego pozytywizmu prawniczego, by na pierwszym miejscu znalazła się walka z tendencjami naukowymi w prawoznawstwie. Normatywizm sformułowany został w konwencji 'modnych bzdur' Sokala: prymitywny dogmatyzm prawniczy ustrojony został w mądrze brzmiące formułki filozoficzne neokantyzmu. Polski wydawca Kelsena tak zachwalał niedawno jego dzieło: „Hans Kelsen stworzył najbardziej znaną w XX wieku teorię prawa, niemalże powszechnie adaptowaną, której implikacje zapoczątkowały bardzo wiele dyskusji w kontynentalnym i anglosaskich systemach prawa”. Kelsen nazwał to „czystą teorią prawa”, co było świetnym sloganem reklamowym na ówczesny klimat rozgorączkowany „czystymi teoriami rasowymi” i ideami nadczłowieka. Co dla Kelsena było „brudem” w prawoznawstwie? Wszystko to, co nie było dogmatyczną egzegezą tekstu prawnego,

czyli socjologia, psychologia, ekonomia, etyka. Brudem był multidyscyplinaryzm prawa. Ideałem — dogmatyzm.

Petrażycki był za wczesny

Wyżej wspomniałem, że transformacja empiryczna prawoznawstwa miała dwóch ojców: Holmesa i Petrażyckiego. Ich znaczenie jest jednak nieporównywalne. Amerykański nurt empiryczny poprzestał na ograniczeniu pojęcia realnego prawa do jego funkcjonowania w zawodach prawniczych. Dla Petrażyckiego realne prawo to kwestia całego społeczeństwa. Poza tym Holmes to już historia, zaś Petrażycki — przyszłość.

Ciekawą analizę wykazującą aktualność myśli Petrażyckiego wiek po jej sformułowaniu opublikował w 2012 irański prawnik Reza Banakar, profesor Studiów Społeczno-Prawnych na Wydziale Zaawansowanych Studiów Prawnych Uniwersytetu Westminster w Londynie. W eseju [Who Needs the Classics?](http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2140775) (http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2140775) opublikowanym w duńskim periodyku socjologiczno-prawnym „Retssociologi”, Banakar dowodzi, że współczesna socjologia prawa powinna wrócić do myśli twórców tej dziedziny wiedzy: Leona Petrażyckiego i Eugena Ehrlicha, wskazuje ich wpływ na badania empiryczne w naukach społecznych, ich znaczenie dla odzyskania „ducha wspólnotowości”, zatraconego w trakcie modernizmu na Zachodzie. W ostatniej części pracy na konkretnym przykładzie — chińskiej idei Guanxi, wykazuje jak użyteczne badawczo mogą być teorie Petrażyckiego i Ehrlicha. Guanxi to centralna idea chińskiego społeczeństwa, sięgająca korzeniami do konfucjanizmu, oznaczająca dynamikę ujmowania relacji międzyludzkich bądź też „powiązań” społecznych. Wiele niezrozumienia w relacjach Zachodu z Chinami wynika z niezrozumienia Guanxi i tego jak wpływa na funkcjonowanie prawa w Chinach. Dzięki teorii Petrażyckiego można opisać chińskie prawo znacznie lepiej aniżeli w oparciu o typowe zachodnie schematy poznawcze. Do wywodu Banakara dodałbym jeszcze antropologię prawa Bronisława Malinowskiego, gdyż jego badania funkcjonowania prawa u „dzikich” mogą być bardzo przydatne w zrozumieniu prawa działającego w otoczeniu Guanxi (bynajmniej nie dlatego, że Chiny to „dzika” kultura, to wynika raczej z jej „starożytności”).

Banakar podtrzymuje jednocześnie tezę Podgóreckiego, że realne znaczenie wpływu Petrażyckiego na rozwój całej socjologii prawa wciąż pozostaje „nierozpoznane”, nieodkryte. [4] W 2013 Banakar przeszedł z uczelni londyńskiej do Uniwersytetu w Lund (Szwecja), który jest obecnie skandynawskim (i prawdopodobnie także europejskim) liderem w rozwoju socjologii prawa.

Także włoskie prawoznawstwo odkrywa dziś Petrażyckiego, wypartego w Europie XX w. przez dogmatyków spod sztandaru Kelsena i ideologów prawnonaturalnych. Edoardo Fittipaldi z Uniwersytetu w Medynie opublikował szereg prac poświęconych Petrażyckiemu. W eseju *Dogmatica in Leon Petrażycki: giusrealismo e principio di legalità* [5] wykazywał znaczącą przewagę poznawczą teorii Petrażyckiego w porównaniu do teorii Kelsena.

Powojenne odrodzenie empirycznego prawoznawstwa również związane jest z polskim uczonym — Adamem Podgóreckim (1925-1998), kontynuatorem szkoły Petrażyckiego w prawie. W Warszawie Podgórecki stworzył pierwszy po wojnie instytut badań społecznych nad prawem. W 1962 był współtwórcą Komitetu Badawczego Socjologii Prawa (RCSL), który się wyłonił w czasie kongresu waszyngtońskiego Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego. RCSL przekształcił się następnie w International Institute for the Sociology of Law (IISL) z siedzibą w baskijskim Oñati. W 2004 organizacja ta ustanowiła międzynarodową nagrodę w dziedzinie socjologii prawa — [Adam Podgórecki Prize](http://www.isa-sociology.org/rc12_prize.htm) (http://www.isa-sociology.org/rc12_prize.htm), w uznaniu jego wkładu do światowej socjologii prawa.

*

Dalsza lektura: Głównym źródłem poznania Petrażyckiego przez Zachód do dziś pozostaje wydana w 1955 na Harvardzie kompilacja jego pism dokonana przez Timasheffa. Książka ta do dziś jest wznawiana i jest dostępna poprzez serwis Google Book z interesującymi przedmowami Timasheffa i A. Javiera Trevino: [Leo J. Petrazhitsky — Law and Morality](http://books.google.pl/books?id=Xgd0sjmR4tQC) (http://books.google.pl/books?id=Xgd0sjmR4tQC), wyd. z 2011. Warto zapoznać się przynajmniej ze spisem treści.

Przypisy:

[1] Adam Podgórecki, Unrecognized Father of Sociology of Law: Leon Petrażycki.

Reflections based on Jan Gorecki's "Sociology and . In. La & Society Review, vol. 15 (1980/81), ss. 183-202.

[2] *Mała encyklopedia prawa* pod red. Leona Kurowskiego, PWN, 1959, s. 461.

[3] Piotr Bielarczyk, *Antropologia prawa* Bronisława Malinowskiego, *Studia Iuridica* XLI/2003.

[4] R. Banakar, *Sociological Jurisprudence*, w: *Encyclopedia of Law and Society: American and Global Perspectives*, 2006.

[5] *Sociologia del diritto*, 37, 2010, 2, ss. 43-74.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny *Racjonalisty*, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 28-04-2014 Ostatnia zmiana: 29-04-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9641) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9641>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl